

dości, nawarzyli piwa. Używając znanych wyrażań idiomatycznych, poeta wzbogaca teksty i wzmacnia ich charakter a utarte potoczne powiedzonka, spinane nadrzędną egzystencjalną nitką, są inspiracją do tworzenia wierszy bardziej pojemnych, głębokich i bliskich życia. Odświeżającą rolę języka, efekty brzmieniowe i precyzowanie znaczeń pełni u poety neologizmy, głównie w wierszach opiewających piękno natury. Przytoczę choćby kilka z nich: *lato się zielnie latuje, powojowi ludzie, siąpawica jesień, zaniepatrzyły się na nas, ukrzesłowieni, miliony matpiliony, Bóg boży się*.

Stosowanie przez poetę wyrazów nacechowanych emocjonalnie, używanie prostych konstrukcji składniowych i potocznego stylu jest tylko bazą, pasem startowym, z którego wiersz wznosi się i „leci w przestworza, w wysoki styl”. Jest to zawsze udany lot – z potoczności w metafizykę. Ze zwyczajności w nadzwyczajność. I w tym tkwi fenomen poezji Józefa Barana, który w tomie *Słoneczna ruleta* zebrał wiersze z życia i wyniósł na nieziemskie orbity.

Wszystko się jeszcze trzyma (podśpiewywanka przy goleniach i boleniach)

wszystko się jeszcze trzyma
na słowo honoru
i słowie honoru
na tych czy innych receptach
wynałazców chorób

na nudzie
i niewyczerpalnej ciekawości ciągu
dalszego
tej najlepszej odżywcze
elan vital

wszystko się jeszcze trzyma
na zawiasach
na plombach
na mostkach
na rodzinnych radościach
na fantazji szkapiej
bo już nie ułańskiej
na rutynowych nawykach
koniecznych odwykach

wszystko się jeszcze trzyma na
trzeszczących rusztowaniach
kręgosłupa
powojennego
na peerelowskich fundamentach
na kapitalistycznych suplementach
na fałszywych komplementach
że nic się nie zmieniasz
na łataniu
masowaniu
tych czy innych
organków
i organów

na remontach
prowizorium
które kiedyś wydawało się absolutorium
dla tych wszystkich anatomicznych puzzli
coraz mniej pasujących do siebie

dlatego
chrzęszczą
kłują
osteofitują
mają chwile
zadyszki
arytmii

wszystko się jeszcze trzyma
i będzie trzymać
aż trzaśnie
praśnie zgaśnie
oko po oku
piętro po piętze
komórka po komórce

i razem z niebem i ziemią
runie
ta misternie
sklecona
człowiecza Sagra Familia

(gdzie nasze przejściowie
ziemskie
bytowanie)

*
i gdy znów odzyskam
chwilowo utraconą wolność
od wszystkiego
żeby stać się
właścicielem Niczego
ze stałym miejscem
lokacji
wszędzie i nigdzie

Irena Kaczmarczyk

Józef Baran, *Słoneczna ruleta. Wiersze przebrane z lat 1969-2020*. Redaktor prowadzący: Anna Piwowska. Opracowanie redakcyjne i korekta: Aleksandra Nizioł. Projekt graficzny okładki: Piotr Kierżun. Ilustracje na okładce: Litografia B. Meisela „Echini plate A.”, „Memories of the Museum of Comparative Zoology, at Harvard College”, „Cambridge, Mass.: v. 31 (1904) plates. Biodiversity Heritage Library. Domena Publiczna. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2021, s. 448.



Pamięć i poezja

Zbiór poetycki „Chwile” jest opowieścią o życiu i przemijaniu. Liryczny narrator, niczym doktor Faust, chciałby powiedzieć nam: *Chwilo, trwaj wiecznie*. Lecz zamiast tego oddaje jej wieczną ulotność, którą daremnie usiłuje przechrztyć pamięć i poezja.

Obrazy z przeszłości, migotliwe, a niekiedy zniechęcające, dynamicznie przepływają przed naszymi oczyma, tworząc serię scen z życia mężczyzny. Autor za każdym razem umiejętnie kreuje nastrój historii i wydobywa szczegóły z tła, dzięki czemu i sceneria,

i rekwizyty, współgrając ze sobą, ujawniają sens poszczególnych utworów.

N o c n e l a m p k i

Postarzałaś się o tyle sukienek,
że nawet maj nie może
wyciągnąć cię za miasto.

Jestem od tak dawna,
że już raczej mnie nie ma.

Nocne lampki dawno wyznaczają
każda inny horyzont.

A wiosna nie wie komu
zazielenić łąkę.

Chwilowość rejestrowana jest w czasie teraźniejszym, lub odtwarzana z przeszłości. Podmiot liryczny opowiada nam o tym, co było, lub opisuje coś, co dzieje się przed naszymi oczyma. Refleksja zawarta jest w mikrofabule. Komentuje ją lub dopowiada. Przytaczane są również urywki dialogów, a czasem myśli bohaterów. Styl poetycki jest lapidarny i komunikatywny, nacechowany słownymi konceptami. Czasem ma formę bliską aforyzmowi, a paradoksalność istnienia podkreślana jest przez oksymorony. Autor pokusił się również w wierszu *Dyskoteka* o przedstawienie dionizyjskiej atmosfery tanecznej zabawy, przez specyficzny zapis wersyfikacyjny, w którym słowa pierwszego wersu unoszą się nad pozostałymi na różnych poziomach niczym dźwięki muzyki na sali tanecznej.

szem.
pora wier
łona stają
ko
tyl
Już
Tłum pięknych dziewcząt i prawie euforia.

Poeta nie popisuje się jednak kunsztem poetyckich pomysłów, ani nie bawi formą dla samej formy. Zawsze jest to podporządkowane przesłaniu utworu. Różnorodność życia przekłada się na różnorodność form wypowiedzi. Pojawiają się więc w zbiorze również utwory, których rytm i melodia są podkreślane rymem. Najczęściej są to rymy niedokładne, choć zdarzają się i dokładne. Wszystko to ma służyć pobudzeniu intelektualnemu, zmysłowemu i uczuciowemu, i zaangażować naszą wrażliwość. Podobną funkcję pełni także ironia i humor, które uzupełniają lub przełamują liryczną tonację. Opowieść wpisana w topos miłości i śmierci, odwołująca się do banalności życia, banalnie opowiedziana być nie może, jeśli ma nas poruszyć i nie pozostawić obojętnymi. Poeta starannie dobiera więc poetyckie tropy, aby chwycić nas za serce. Dramatyzm tonuje ironią, lub przekształca w liryzm. Sentyment ubarwia humorem.

(Dokończenie na stronie 20)